

Nie płacz, Dzieciąteczko

Skaldowie

Nie płacz, Dzieciąteczko, nie czekaj kołaczów
Boś się urodziło do cierpień i płaczu

Choćby Święta Matka ręce załamała
Już się kują gwoździe dla Twojego ciała

Choćby Święty Józef przed Heródem zbieżał
Już kiełkuje ziarno dla Twojego Krzyża

Już Cię kłuje sianko, już Cię bolą boczki
Już łzy obmywają Twoje modre oczki

Już Cię słońce piecze, już Cię ziębi ziemia
Byś się, Panie Jezu, w człowieka przemieniał

Spokojna gwiazda nocą błyszczała
Gdy Święta Panna Syna kołysała

O uśnij, o stuśnij, o uśnij w noc
Po górach, po chmurach śpiewanie szło

Powiedz mi, gwiazdo, powiedz mi, dobra
Czy Synaczkowi daleka droga?

O uśnij, o stuśnij, o uśnij w noc
Po górach, po chmurach śpiewanie szło

Powiedz mi, gwiazdo, jak Go obronić?
Składała Maria najświętsze dłonie

O uśnij, o stuśnij, o uśnij w noc
Po górach, po chmurach śpiewanie szło

Jak Go utulić przed czarnym płaczem
Jak Go szczęśliwym w życiu zobaczyć?

O uśnij, o stuśnij, o uśnij w noc
Po górach, po chmurach śpiewanie szło

O-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o
Wołanie, śpiewanie po górach szło